

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI



Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.
 Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymo-katolickie Dziś: Bernarda. Jutro: Heleny kr. Pojutrze: Julji.	Grcko-katolickie: Joana Boh. Isaji pr. Symeona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Polowanie wzbronione.	Wschód słońca o 4 g. 21 m. Zachód „ o 7 g. 33 m. Barometr 767. Pogoda niepewna.
---	---	--	---	---

Program stronnictwa ludowego.

Posel sejmowy St. Potoczek ogłosił w *Nowej Reformie* program ogólny stronnictwa chłopskiego, podpisany przez posłów włościańskich i przez 117 włościan przeważnie powiatów nowosądeckiego i limanowskiego. Zasadniczych punktów jest sześć.

Pierwszy punkt obejmuje stanowisko stronnictwa wobec Boga i kościoła; mianowicie w sprawach wiary idzie stronnictwo bezwzględnie za głosem kościoła i jego zastępców, a innym wyznaniom pozostawia wolność sumienia.

Drugi punkt zaznacza stosunek stronnictwa do kraju i państwa. Oto w skróceniu jego treść: W sprawach całego kraju i państwa chcemy iść solidarnie z reprezentacją narodu; wiemy także, że zdążając do podniesienia naszego stanu, zdążamy tem samem do podniesienia narodu.

Trzeci punkt, zawierający stosunek stronnictwa do innych stanów, daje się określić pokrótce w słowach: Kochajmy się, ale rachujmy się! Taki dobry nasz interes, jak każdy inny; my bowiem nie jesteśmy nic gorszego od innych obywateli, tembardziej, że na nas polega i obrona państwa.

Czwarty punkt zajmuje stanowisko stronnictwa wobec rządu, a w piątym znajduje się polityka stronnictwa chłopskiego i cel stronnictwa, który jest: obrona interesu chłopskiego i chłopskich gospodarstw. Szczególnie zaś stara się stronnictwo chronić własność chłopską od upadków i od obcych, a nieprzyjaznych żywiołów, uwolnić ją od nadmiernych ciężarów, bronić od wszelkich nadużyć i wyzysków, i ułatwiać sposoby wzrostu, rozszerzenia i pomnożenia chłopskich własności.

W szóstym punkcie jest potrzeba jedności w samym stronnictwie.

Na ten program piszą się prawie wszyscy i inteligentniejsi włościanie wyż wspomnianych powiatów. W odezwie wzywa poseł St. Potoczek włościan wszystkich powiatów do nadsyłania na jego ręce rad, wskazówek, swych podpisów i wogóle materiałów do programu szczegółowego, który opuści prasę w ostatnich dniach maja.

Uczczenie jubilatów.

Lwowskie Koło literackie urządziło we środę 18. bm. wieczorek muzyczny-deklamacyjny na cześć znakomitej artystki pani Anieli Aszpergerowej i członka orkiestry lwowskiej p. Józefa Langa, którzy przed 50 laty brali udział w inauguracyjnym przedstawieniu w teatrze hr. Skarbka.

Publiczność zebrała się wcale licznie, a szczególnie przybyło wiele pań.

O godz. 10 wieczór zagał uroczystość p. Rodoc, który wygłosił wiersz następujący:

Pięćdziesiąt lat minęło od pamiętnej chwili,
 Kiedyśmy w tych tu murach piękny dzień święcili,
 Dzień, w którym scena nasza w swym własnym przybytku,
 Poczęła nowy żywot chwały i pożytku.
 To też ciesząc się dzisiaj tem jasnym wspomnieniem,
 Pochylmy czoła nasze przed świetnym imieniem
 Meża wielkiego serca i wielkiej ofiary,
 Który czyniąc Ojczyźnie wiekopomne dary,
 Biednej, gniebionej sztuce — dźwignął tę świątynię.

Lecz ażeby myśl, tkwiąca w tym wspaniałym czynie,
 Nie splonęła świetlanym ale ezezym momentem,
 Musi bujnie zakwitnąć pracą i talentem.

Praca jest świętą — każda — czy to żywi ciało,
 Czy to w zawody idzie z naturą zuchwałą,
 Czy stawia ład społeczny. Lecz najwyższa praca,
 Co gorzką troskę życia słodzi i ozłaca,
 Co w męty duszy ludzkiej wlewa strumień czysty,
 Szlachetna i wspaniała — jest praca artysty.
 Trud to ciężki i siły targa i pierś pali.
 Więc tym, którzy w tym trudzie pół wieku wytrwali,
 I cześć i uwielbienie.

Wśród naszego grona,

Mamy dziś takich... Oto — wielka i wspaniała
 Artystka, która piękna rozsypując czary,
 Sztuki polskiej wysoko nosiła sztandary —
 Oto — mąż, co Ojczyznę, w jej nieszczęściu srogim,
 Mężną pierś zasłaniał przed nikczemnym wrogiem,
 A gdy walka ustała, przez szereg lat długi,
 Resztę życia oddaje sztuce na usługi...
 Cześć im i uwielbienie.

Są szczęśliwe lady,

Które, za półwiekową wytrwałość i trudy,
 Które, siłom złamanym półwiekową pracą,
 Hojnie noszą zaszczyty i wspaniałe płacą.
 Nas jeszcze nie stać na to — jesteśmy ubodzy.
 Lecz, jeżeli los trzyma dłoń naszą na wodzy,
 Serc nam zamknąć nie może.

Toż Wam z serca głębi,

Hołd składamy... I — wierze — nie go nie wyziębi,
 Bo piękne życie — tryumf nieśmiertelny święci,
 I nie go z ludzkiej wydrzeć nie zdoła pamięci.
 Wy zawsze żyć będziecie w braterskim wspomnieniu,
 Jasną gwiazdą młodszemu świećcie pokoleniu.

Po p. Rodociu przemówił wiceprezes Koła hr. Skarbek, który wręczył pani Aszpergerowej adres, podpisany przez członków Koła a panu Langowi złotą szpilkę.

Nastąpiła część muzyczno-deklamacyjna pod kierownictwem p. Henryka Jareckiego. Za piękny śpiew zbierała oklaski pani Malinowska, która zastępowała pannę Pawlikow (wskutek choroby ojca odmówić musiała) i p. Zegarkowski, który znów zastępował p. Jerzynę, zajętego do późnej noce próbami w teatrze. Pp. Wolfsthal i Śladek grali koncertowo a deklamowały z wielkiem powodzeniem panie Stachowicz, Czaki i Stępniewska — wreszcie i p. Chmieliński.

Koncert trwał do północy, poczem bawiono się w apartamentach Koła do późna. Dla jubilatów urządzono w zamkniętym kółku ucztę, która przeciągnęła się do g. 3. rano.

Przedsiębiorstwo teatru lwowskiego na uroczystości tej urządzonej dla jubilatów teatru lwowskiego — demonstrowało nieobecnością.

Zycie studentek w Zurychu.

Pierwsza niemiecka studentka, która w Zurychu w r. 1885 zdobyła sobie stopień doktorski, pani dr. filoz. Klara Schubert-Feder mówiła w tych dniach na sali obywatelskiej ratusza berlińskiego w towarzystwie nauczycielek niemieckich i wychowawczyń o kwestji studjum niewieściego, rozwodząc się przytem szczegółowo o życiu studentek w Zurychu.

W odczycie swym wystąpiła dla odparcia różnych zarzutów i uprzedzeń, głożonych o życiu i postępowaniu studentek szwajcarskich, a zarazem celem zachęcenia poważnych umysłów z świata kobiecego do oddania się studjom ścisłym, zaś od-

strzeżenia od zamiaru tego kobiet, nie biorących tego studjom na serjo.

Jak wiadomo, są kobiety już od przeszło ćwierć wieku w Szwajcarii prawnie dopuszczane do studjum uniwersyteckiego. W ostatnim semestrze zimowym znajdowało się na uniwersytecie zurychskim razem 67 studentek, a mianowicie na wydziale prawniczym 3, medycznym 43 i filozoficznym 21. Pierwszą kobietą, która poczęła studjować na uniwersytecie zurychskim, była pewna Rosjanka, która przybyła na uniwersytet w roku 1864. Po niej nastąpiła pewna Szwajcarka, która pierwsza oficjalnie miała na to pozwolenie rządowe za staraniem ówczesnego radcy wychowania publicznego Lieberta.

Zwolennik ten emancypacji kobiet znalazł w paragrafach dotyczących studjum uniwersyteckiego, że w nich nie ma mowy wyraźnie o dopuszczaniu mężczyzn do studjum uniwersyteckiego, ale że przepisy mówią tylko o słuchaczach, słuchaczami zaś mogą być także kobiety. Argument tym zwyciężył. Aż do roku 1873 liczba słuchaczów żeńskich była bardzo ograniczoną. — W tym roku przybyło do Zurychu wiele żądnych wiedzy i nauki Rosjanek. Powstał wtedy w obozie zazdrosnych kolegów męskich wielki krzyk na to „weiskanie się” kobiet do zawodów uczonych i dopiero wobec coraz „większych niechęci panów kolegów, którzy nawet, sądząc z niektórych wypadków lekkomyślności kobiecej, poczęli na wszystkie studentki rzucić podejrzenia, podające w wątpliwość czystość zamiarów ich naukowych, ujął się za nimi gorliwie jeden z profesorów uniwersytetu — i to publicznie.

Dopiero z czasem, gdy niektóre awanturnicze żywioły opuściły ławy uniwersyteckie, poczęła znikać niechęć do sawantek spodniczkowych, mianowicie po zaprowadzeniu ścisłych egzaminów dojrzałości dla kobiet, chcących się poświęcić naukom. Ówczesny przewodniczący komisji egzaminacyjnej, prof. Doeel, ożenił się jako wdowiec z studentką, a córkę z pierwszego małżeństwa pochodzącą, sam skłonił do oddania się studjom uniwersyteckim. Od owego czasu, od r. 1873, potrzebowały kobiety — jak wywodziła prelegentka — podwójnej odwagi do poświęcania się studjom uniwersyteckim. Uprzedzenia przeciw studentkom mnożyły się zewsząd. Nawet mieszkańcy Zurychu obdarzali studentki wszelkiego rodzaju nieufnością.

W jakim stosunku znajdują się obecnie w Zurychu studentki w obec swych profesorów, kolegów i koleżanek, jak urządzają swe domowe życie, jakie utrzymują stosunki towarzyskie, o tem wiele zaprzeczających rzeczy opowiedziała niezapomną stanowiska męża, ale o własnych siłach udekorowana dyplomem doktorskim prelegentka.

Studentce, która według ustawy uznana została obywatelką akademicką, wolno uczęszczać na prelekcje według wolnego wyboru. Poza prelekcjami prawie się wcale nie widują z profesorami. Prelegentka w każdym przypadku, w którym wykładu profesora nie rozumiała, udawała się do niego pismiennie z prośbą o wyjaśnienie, którego odnośny profesor udzielał jak najchętniej. Nawet z rodzinami profesorów studentki bardzo rzadko utrzymują jakikolwiek stosunek. Powodu tego szukać należy zdaniem kompetentnej pod tym względem prelegentki w małostkowej zazdrości profesorów, mniej dla zewnętrznych przymiotów studentek, ile dla ich duchowej przewagi. samo, jak rodziny profesorów zachowują, się



dobnie koledzy studenci wobec swych towarzyszek nauki. Najlepiej jest studentce, jeżeli postępuje sobie według zdania wyrzeczonego przez Napoleona I. „Sans gêne et sans amours”. Zaszły także przypadki, że wzajemny szacunek, wywołany obustronnie pomiędzy studentem a studentką przy wspólnej, poważnej pracy, wywołał serdeczniejsze uczucia, które doprowadziły obojga przed ołtarz, ale też za to, jak zaręcza prelegentka, o jakimś flircie nie ma prawie mowy pomiędzy męskimi i żeńskimi słuchaczami uniwersytetu zurychskiego. Na takie rzeczy brak bowiem studentkom wszelkiego czasu. W szkołach otrzymują one mniejsze wykształcenie, aniżeli młodzież gimnazjalna i dlatego też dla zapewnienia luk w wychowaniu musi przyszła studentka przed rozpoczęciem studjów uniwersyteckich sumiennie pracować nad sobą, tak, że zwykle przyszedłszy na uniwersytet jest starszą od swych kolegów.

A po drugie zbyt często nadarza się studentkom, według prelegentki, sposobność widzenia kolegów w niekorzystnym świetle, gdy po hulance nocnej przychodzą na prelekcje z znużoną twarzą, niewyspani, często nawet z brudną bielizną, słowem brak tutaj owego poetycznego uroku oddalenia; studentka zresztą, oddająca się tak poważnej pracy, nie pożąda miłości, ale raczej chce ona zaskarbić sobie tylko szacunek. Która z studentkami chce przebywać dla przyjemności, nie będzie sposobności szukała w sali prelekcyjnej, bo takie damy nie mają co robić na uniwersytecie. Także osobiste stosunki wzajemne pomiędzy studentkami wcale nie są ożywione; przyczyną jest tu może pochodzenie ich z najrozmaitszych krajów. Ze wszystkich krajów zjeżdżają się żądne wiedzy i nauki panny do Zurychu, wszystkie różnią się zwyczajami narodowymi, pochodzeniem, stanem, wiekiem, stosunkami majątkowymi. Obok arystokratki zasiada często na ławie uniwersyteckiej biedne dziecko wyrobnika. Za czasów prelegentki żyła w Zurychu pewna bogata Węgierka, która miała z sobą całe kosztowne zastawy familijne i urzędowała często suto wieczorki, na które zapraszała koleżanki najbliższe. W tym samym czasie żyła w Zurychu inna studentka, o której dopiero później dowiedziano się, że wśród najsmutniejszych warunków często tygodniami całymi żyła chlebem i herbatą.

Od chwili kiedy świadectwo dojrzałości istniejącej w Zurychu wyższej szkoły żeńskiej uprawnia bez wszelkich trudności uczennice do zwiedzania uniwersytetu; jest w Zurychu także dość znaczna liczba bardzo młodych studentek. Przeważna jednak liczba w znacznie późniejszym wieku przy-

chodzi na uniwersytet — pewna Amerykanka była w czasie swych studjów uniwersyteckich już prababką.

Życie domowe studentek jest po największej części bardzo skromne i zamknięte. Połowa przynajmniej z nich sama sobie sporządza śniadania, nosi ubrania, uszyte własną ręką. Zwykle zajmuje studentka jeden tylko skromny pokój. Zwyczajem kobiecym utrzymuje każda ożywioną korespondencję z rodziną. Pokoiki studentek wyglądają nader schludnie i bardzo korzystnie różnią się od mieszkań studentów. Podczas, gdy studenci spędzają wieczory na częstych libacjach w winiarniach, studentki siedzą w domu i albo uczą się, albo zajmują się szyciem lub robotkami. Rzadko tylko bywają zapraszane do zamożnych domów zurychskich. Mieszkańcy zurychscy zachowują wielką rezerwę w stosunkach z studentkami i potrzeba dłuższego czasu, nim nawiążą się serdeczniejsze stosunki. Jeżeli jednak już raz zawiąże się przyjaźń między rodziną a studentką, wtedy ostatnia uważana jest za członka odnośnej rodziny. Najprzychylniej zachowują się dla studentek niższe warstwy ludności Zurychu. Mianowicie studentki medycyny przez delikatność swą i serdeczność przy chorych w szpitalach i lazaretach zyskały sobie wielkie poważanie, miłość i szacunek w niższych warstwach ludności.

Na podstawie własnych doświadczeń starała się prelegentka pani dr. Feder odeprzeć nieuzasadnione zarzuty robione studjom naukowym kobiet i zakończyła prelekcję następującymi słowy: „Niechaj sobie rządy będą nieprzychylni dla usiłowań otwarcia nam audytorjów uniwersyteckich, z dołu ruch ten zwycięży tam i przeszkody i poprowadzi kobiety do zwycięstwa a ludzkości wyjdzie on na korzyść”.

Zydzi w Kongresówce.

W pismach warszawskich znajdujemy następujące zestawienie cyfr, dotyczących ludności żydowskiej w Królestwie. Według danych, ogłoszonych w końcu rz. przez warszawski komitet statystyczny, ludność Królestwa polskiego dosięga 8,188,148 głów; w tem żydów liczą 1,134,263, to jest 13.9 procent ogólnej ilości. Jeżeli porównamy Królestwo pod względem liczby żydów z krajem północno-zachodnim, to się okaże, iż w tym ostatnim synów Izraela jest stosunkowo znacznie więcej; w guberniach naprzykład wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej stanowią oni 20 proc. ogólnej liczby mieszkańców, a 70—80 proc. mieszkańców miast. W Królestwie polskiem żydzi stano-

wią 50.6 procent ludności miejskiej, czyli przeszło połowę, oraz 7.6 proc. mieszkańców gmin (536,792 żydów na 7,005,300 chrześcijan). Procent żydów, zamieszkałych po wsiach, zmniejszyłby się jeszcze bardziej, gdyby wyłączono z ogólnej ich liczby mieszkańców osad, pozostawiając tylko mieszkańców wsi właściwych. Warszawa liczy obecnie ludności około pół miliona; w tem żydzi stanowią 33 proc. a więc trzecią część.

Jeśli weźmiemy poszczególne gubernie, to najbardziej zaludnioną przez żydów okaże się łomżyńska gubernia, gdzie procent ludności starozaconej zbliża się do rozmiarów spotykanych nad Niemnem i wynosi 17.3 proc. na 632,923 mieszkańców, liczą tam żydów około 110,000; w gub. siedleckiej liczą 116,943 żydów na 701,670 ogólnej liczby, czyli 16.6 proc.; w gub. suwalskiej żydów 108,265 na 661,000 m., to jest 16.3 proc.; w gub. radomskiej ludność żydowska liczy 106,501 głów na 745,092 stałych mieszkańców, czyli 14.3 proc.; w gub. lubelskiej na 989,666 m. żydów liczą 135,500, czyli 13.7 proc., w gubern. piotrkowskiej na 1,093,319 mieszkańców, żydów jest 122,731, co stanowi 12.2 proc., w Łodzi 52 proc.; w gub. kieleckiej żydów jest 80,871, czyli około 11.5 proc.; w gub. płockiej 11 proc.; w g. warszawskiej, bez m. Warszawy, żydów liczą 108,363 na 995,946 ogólnej liczby mieszkańców, to jest prawie 11 proc.

Najniższy procent żydów, gdyż tylko 8.7 proc. znajdujemy w gub. kaliskiej, gdzie na 867,299, żydów statystyka wykazuje tylko 76,914. Wiemy już, że wśród ludności gmin i osad wiejskich żydzi stanowią przeciętnie 7.6 procent. Są w Królestwie gminy, w których żydów nie ma wcale. Gmin takich znajdujemy najwięcej w gub. kaliskiej, gdyż 6, w innych guberniach co najwyżej po jednej. W osadach, b. miasteczkach, procent żydów wynosi 50 proc. i więcej. Wogóle powieścić można, iż w guberniach wschodnich Królestwa polskiego procent ludności żydowskiej jest znacznie większy niż w guberniach zachodnich.

Listy z kraju.

Tłumacz 18. maja. Na korespondencję w dzienniku szanownego Kurjera Lwowskiego z d. 1. kwietnia 1892 N. 92 umieszczoną z daty Tłumacz 25. marca (Korupcja) upraszamy na podstawie §. 19. ust. pras. z d. 17. grudnia 1862 N. 6. Dz. pp. z roku 1863 następujące sprostowanie: W waszym najbliższym dzienniku przyjąć. Najprzód zauważa się, że wszystkie dotychczas w dziennikach i w powyższej korespondencji ogłoszone oszczerstwa

NOC W MEKSYKU.

Nowela

W. Bergera.

Tulancingo, miasto w Meksyku, o kilka dni drogi od stolicy, należało w jesieni 1866 roku do obszaru kraju, poddanego cesarzowi Maksymilianowi. Ale obszar ten zmniejszył się niemal codziennie. Odkąd wojska francuskie zaczęły ustępować, partja republikańska coraz śmielej podnosiła głowę, coraz pewniejszą była zwycięstwa, występowała zbrojnie i coraz nowe prowincje zdobywała na słabnącem cesarstwie.

Tulancingo dotąd było omijane przez powstańców, gdyż miało liczną załogę, składającą się z Austrjaków, Belgijczyków i Meksykanów. Ale gdy w listopadzie oddział austrjacki, zostający pod bezpośrednimi rozkazami sztabu cesarskiego, wyruszył na odsiecz innego miasta w głębi prowincji, już nazajutrz wojsko republikańskie harcowało przed niezbyt silnymi okopami miasta.

Zawezwano załogę do poddania się, gdy wszakże belgijski pułkownik van der Smissen, dowodzący w mieście, odmówił temu żądaniu, powstańcy zadowolili się otoczeniem Tulancingo. Dowódca ich, generał Martinez, prawdopodobnie rachował na to, że większa część pozostalej w oblężonym mieście załogi, składała się z krajowców, którzy niezawodnie przejdą na stronę republiki. Był też może powiadomiony o układach, toczących się między Juarez'em a marszałkiem Bazaine, mających na celu rozwiązanie legionu belgijskiego. Tak w jednym jak i drugim wypadku kapitulacja miasta była nieuniknioną, bez najmniejszej straty dla niego.

Pułkownik van der Smissen wiedział też do-

skonale, że tylko na swoich Belgijczyków spuścić się może. W tych warunkach mógł więc tylko zając obronną pozycję wobec silniejszego nieprzyjaciela.

Wysłał zatem kilku Indjan do stolicy z prośbą o pomoc, kazał wzmocnić niektóre szanse, obsadził wojskiem ważniejsze budowle i spokojnie oczekiwał dalszego przebiegu sprawy.

Mieszkańcy Tulancingo, ochłonawszy z pierwszego przestraszenia, wrócili niebawem do swego zwykłego trybu życia. Wprawdzie przerwana komunikacja z prowincją dawała się przykro czuć, ale żywności bynajmniej nie brakło, zresztą ogólnie spodziewano się prędkiego zakończenia wojny. Zmiana rządu nie trwożyła ich wcale, a zatem nie mieli żadnego powodu odmawiać sobie zwykłych rozrywek. Jakoż po kilku dniach już, rozlegały się co wieczór po domach jak i dawniej wesołe dźwięki gitary, a młodzież tańczyła tak zapamiętała, jak gdyby w kraju najgłębszy pokój panował, i jakby w Meksyku nie znano morderczego użytku prochu i kul.

Oficerowie cudzoziemskich pułków, jakkolwiek teraz więcej służbą zajęci, znajdowali przecież czas, aby brać udział w zabawach lekkomyślnej, wesołej ludności.

Jeden tylko młody porucznik Maurycy Dhülk, stronił od ulubionych wprzód tańców. Powód zrozumiał, pokochał bowiem młodą pannę, mieszkającą w okolicy miasta.

Spotykał ją w domach wspólnych znajomych i chcąc się starać o rękę pięknej kreolki, wyrobił sobie przydzielenie do sztabu van Smisena, aby nie być zmuszonym do wyruszenia z austrjackim pułkiem huzarów, w którym służył.

Wskutek oblężenia miasta stracił możność widywania swej ukochanej; pogardzał więc zabawami i zalotnymi pięknościami Tulancinga. Nareszcie nie mógł znieść dłużej męczarni tęsknoty. Wie-

dział, że hazienda ojca ubóstwianej donny Giroldy, leżała o milkę od miasta, przy samym gościńcu, łatwa do rozpoznania po białej, murowanej wieży domu mieszkalnego. Maurycemu nie wydawało się trudnem o zmierzchu przekraść się przez obóz nieprzyjacielski. O karności i porządku nie było mowy w wojsku republikańskiem; straż nocną bardzo niedbale odbywano. Z wysokiego dachu klasztoru Santa-Cruz rozejrzał się dokładnie w pozycjach nieprzyjacielskich, i przekonał się, że przy drodze, którą miał jechać, stała tylko jedna placówka, łatwa do ominięcia. Miał wprawdzie nieco skrupułów, gdyż pułkownik surowo zakazał wydalania się po za linię demarkacyjną. Ale gorąca krew jego nagliła go do ryzykownej wycieczki; odrzucając więc na bok wymaganie subordynacji i obawę kary, postanowił pewnego wieczora wykonać swój zamiar.

Własnoręcznie osiodłał siwka, na jasne kędzierzawe włosy nacisnął wielki kapelusz filcowy, owinął się szerokim, brunatnym płaszczem meksykańskim i do niepoznania zmieniony, w tem chłopskim przebraniu, wyruszył za miasto. Belgijskie straże przepuściły go bez trudności, gdy się wytłumaczył służbowym celem wycieczki.

Następnie kołując i błądząc nieco pomiędzy płotami kaktusowymi, ominął posterunek nieprzyjacielski, i w pół godziny znalazł się na otwartym gościńcu. Tu już puścił konia w galop, starając się przy słabym świetle gwiazd rozpoznać białą wieżę haziendy San-Nicolo.

Dopiero teraz, czując się bezpiecznym, zadał sobie niepokojące pytanie, jak też donna Giralda przyjmie te jego śmiałe odwiedziny? Musiał bowiem przyznać przed sobą, że równie dumna, jak piękna, dotąd nie dała mu żadnej oznaki przychylności. Wogóle mało wiedział o niej i jej stosunkach rodzinnych. Wprawdzie wspomniała mu kiedyś pobieżnie, że matkę zaledwie pamięta, że oj-

reprezentantów i rady gminnej wychodzą od niejakiego Hornreicha, który na sekretarza gminnego kandydował i zwierzchność gminna go przyjął, nie chciała, w związku z jednym jegomościem, który na naczelnika gminnego kandydować chce w zamiarze, aby agitację przedwyborczą spowodować, które oszczerstwa wreszcie jeszcze w innym kompetentnym miejscu rozstrzygnięte będą. I tak: Jest tylko kłamstwem, jakoby obywatele tutejsi przy sposobności demolowania lub przeistaczania swoich budynków przywłaszczyli sobie bez zezwolenia zwierzchności gminnej kawalki gruntu gminnego, inni zaś kosztem gruntu gminnego urządzili sobie przed domami swymi ogródki. Fabryka cukru, a właściwie skarb tu'ejszy wprawdzie sprostował sobie młynówkę, przez gminne pastwiska prowadzącą, stało to się jednak na podstawie prawomocnego orzeczenia serwitutowej komisji z daty Lwów d. 22. listopada 1868 N. 8750 S. Kłamstwem jest dalej, jakoby obszar dworski w Tłumaczu pozwolił sobie zaoarać zeszłej jesieni drogi gminne i przyłączył znaczną część do swego gruntu. Oszczerstwem prostem jest dalej, jakoby zastępca naczelnika Mikołaj Dubicki kosztem gruntu gminnego swoją posiadłość powiększył. Tak samo nie jest prawdą, jakoby Meszulim Stern wbrew woli rady gminnej wystawił w *śródmieściu budkę sodową*, albowiem na podstawie prawomocnej przez wyższe władze zatwierdzonej uchwały rady gminnej zawarła gmina z tymże umowę, na podstawie której tenże budkę wybudował, takową przez 8 lat używać ma, a następnie takową gminie na własność odda. Terazniejsza rada gminna ma uzgodnić aż po Nowym roku 1893 i zwierzchność gminna zapewne w swoim czasie nowy wybór rady gminnej przeprowadzi. Podpisani: *Stefan Skawinski*, naczelnik gminy, posiadacz zasługi srebrny krzyż z koroną. *Mikołaj Dubicki*, zastępca naczelnika gminy. *M. Stern*, asesor gminy.

(Sprostowanie powyższe umieszczamy w całej ośnowie *wskutek wyroku sądowego*, ale zarazem bezwzględnie czynimy uwagę, że sprostowanie to z *wyjątkiem podpisów* dygnitarzy *tlumackich* (pomiędzy którymi asesor gminy M. Stern jest karany kilkakrotnie pisarzem pokatnym) zawiera od początku do końca *sane kłamstwa*, obliczone na zamydlenie oczu. „Prostowana” korespondencja nasza nie pochodziła od żadnego Hornreicha i szczegóły takiego dygnitarza *tlumackiego* nie mieli nawet prawa umieszczać w swem piśmie, a zresztą wszystkie zarzucone tym panom nad-

cięć ją bardzo małą oddał do Bostonu na wychowanie, i że teraz wróciwszy do domu, zarządza rozległymi posiadłościami ojca, gdyż ten bawił za granicą. Do pomocy miała tylko starego rządca, i wbrew przyjętemu zwyczajowi, nie chciała trzymać damy do towarzystwa.

Maurycy mógłby ją być z łatwością o więcej szczegółów wypytać; ale był tak zakochany, że pod urokiem pięknych oczu Giroldy zapomniał o wszystkim.

Lecz teraz wprawdzie, odbywając niebezpieczną wycieczkę, aby późnym wieczorem niespodzianie pojawić się jako gość w jej domu, zrozumiał, że się nieopatrznie wdał w bardzo niebezpieczną grę.

Jakież mógł mieć widoki powodzenia? Nieznany i nie lubiony cudzoziemiec, uganijający za karjerą o szczupłym żoldzie, w sprawie zły obróć biorącej, czyż mógł odważyć się prosić o rękę dumnej i bogatej Meksykanki? Gdyby zaś chciał poprzestać na lekkim stosunku, mógł być pewnym upokorzącej odprawy.

Myśli powyższe, krzyżujące się z błyskawiczną szybkością w głowie Maurycyego, podczas szalonej jazdy, o mało nie kazały mu zawrócić kołniami i nieco wolniej wracać do miasta. Ale był młody i nierozważny; przestrogi rozsądka puścił z wiatrem, zwłaszcza, że zjeżdżając z pagórka, ujrzał niespodzianie tuż przed sobą białą wieżę haziendy San-Nicolo. Ostatnie wahania pierzchyła na widok jasno oświetlonych okien domu mieszkalnego.

Tłumiony odgłos muzyki dolatywał Maurycyego i przed żywą jego wyobraźnią natychmiast stanęła uroczą postać ukochanej.

Zapomniał o wszelkiej ostrożności, niezbezpiecznej w kraju nieprzyjacielskim i miejscu nieznanym, śmiało wjechał przez bramę na podwórze, położone wewnątrz budynków haziendy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

uzycia jesteśmy gotowi udowodnić przed kompetentnym sądem. Red.).

KRONIKA.

Pomnik Fryderyka Chopina. Przed kilkoma dniami zawiązał się we Lwowie komitet, wzniesienia pomnika Chopinowi. Myśl do tego podał St. Niewiadomski. W skład komitetu weszli pp. dr. Jan Jeleń dyrektor filji austro-węgierskiego banku (jako skarbnik), Adam Krechowicki red. *Gaz. lwow.*, dr. Roman Pilat prof. uniwersytetu oraz art. uuzycy: St. Cetwiński, Henryk Jarecki, Ludwik Marek, Karol Mikuli (jako przewodniczący), St. Niewiadomski (jako sekretarz), Rudolf Schwarz, Władysław Wszelaczyński. Fundusz ma być uzyskany *nie w drodze składek publicznych, ale pracą artystów*, zatem koncertami, wydawnictwami itd. Pomnik, którego wykonanie powierzone będzie p. Romanowi Lewandowskiemu stanąć ma na jednym z najokazalszych placów Lwowa.

Pierwszy koncert na cel powyższy urządza p. St. Niewiadomski w sali „Sokoła” w czasie zjazdu gości czeskich.

W październiku obchodzoną będzie uroczystość rocznica zgonu Fr. Chopina, czem zajmie się dyr. Karol Mikuli.

Kapele miejskie oprócz lwowskiej „Harmonji” istnieją obecnie z powodzeniem w Tarnopolu, Tarnowie, Kołomyi, Krakowie i Jarosławiu. Wszędzie składają się one prawie wyłącznie z rzemieślników miejscowych, którzy po pracy wieczorami ćwiczą się na instrumentach i odbywają próby, a za występy publiczne pobierają stosowne honorarium, odpowiednie do dochodów z zarobku, kapeli obliczonych po odtrąceniu kosztu instrumentów, nut i konserwacji instrumentów. W Tarnopolu kapelmistrz naczelny, człowiek bardzo uzdolniony, pobiera podobno 500 zlr. wynagrodzenia za naukę i dyrygowanie. Próby kapeli odbywają się tam wieczorami w lokalu ratuszowym. W Jarosławiu dyrygentem jest niejaki Geiger. W składzie swoim ma kapela jarosławska utalentowanego wirtuoza na trąbce (Flügelhorn), 15-letniego chłopca nazwiskiem Beck. Kapele wojskowe miały dotychczas niedobry obyczaj, wylapywać podrastającą młodzież muzyczną do siebie, i tym sposobem były przyczyną ciągłego dezorganizowania kapel cywilnych, które traciły także członków orkiestralnych wskutek rekrutacji do wojska. Teraz, jeżeli przyjdzie do skutku redukcja składu kapel wojskowych na 43 kapelistów, kapele cywilne będą mogły liczyć na większe siły instrumentalne. W Czechach mnóstwo rzemieślników obok swojego zawodu, zajmują się muzyką i znajdują w tem uboczny zarobek. Myśl ta przyświecała także założycielom „Harmonji” lwowskiej, i przez długi szereg lat zarządy tego stowarzyszenia wykonywały ją ile możności jak najściślej. Zakład drohowszki wykształcił również znaczną ilość sił muzycznych. Do tego samego celu dąży organizacja muzyki orkiestralnej w szkole miejskiej chłopców na Gródeckiem. Stosowną byłoby także rzeczą, aby w miejskim zakładzie sierót we Lwowie uwzględniano specjalne uzdolnienia muzyczne chłopców, i ułatwiano naukę gry na instrumentach.

Kapela „Harmonji” odegra dziś w piątek o g. 5 popołudniu na placu Marjackim placówkę. W razie niepogody w przyszłym tygodniu.

„Stowarzyszenie nauczycielek ze stałą siedzibą we Lwowie” otrzymawszy od namiestnictwa zatwierdzenie statutu, rozpoczyna swoją działalność. D. 22. bm. w niedzielę o godz. 10. przed poł. zostanie na intencję stowarzyszenia odprawiona msza w kościele Benedyktynów, w czasie której spiewać będzie pani Lederer ze swemi uczennicami; o 11. nastąpi poświęcenie lokalu (Rynek l. 10 I piętro); o 12. rozpocznie się walne zgromadzenie, na które tymczasowy komitet zaprasza wszystkich członków stowarzyszenia, tak zwyczajnych, jak i wspierających. Na porządku dziennym zgromadzenia: 1) Zagajenie przewodniczącej; 2) wybór wydziału.

W sprawie pomnika Barwińskiego otrzymujemy od artysty-rzeźbiarza p. Lewandowskiego list następujący: „Szanowny panie Redaktorze! Na zapytanie umieszczone w nr. 138. *Kurjera Lwowskiego* co się dzieje z pomnikiem śp. Barwińskiego, mam zaszczyt odpowiedzieć, że pomnik jest zupełnie gotowym, a grupa już od trzech miesięcy w brzoźnie odlana, czeka ustawienia na grobie śp. Barwińskiego. Komitet, względnie kierujący nim prof. Szuchiewicz powziął przeciw inną myśl, a mianowicie: żąda ustawienia pomnika na placu publicznym, w mieście i w tym celu prowadzi bez porozumienia się ze mną, jako twórcą pomnika, rokowania z komisją Rady miejskiej i facjenduje grupę, którą ja za darmo robiłem, i do której dołożył muszę w najlepszym razie jeszcze 63 zł. oprócz naturalnie mojej jedenastomiesięcznej

pracy nad modelem, w którymto to przeciw czasie musiałem się utrzymać i płacić mieszkanie. Gmina miasta, widząc w postawieniu grupy brzoźowej w mieście interes przyjsięcia tak tanim kosztem do pomnika, oczywiście chce dać jakieś odstępné komitetowi — komitet niechce jednak z tego nietylko dać mi żadnego honorarium, ale żąda, abym ja swoim kosztem gminie pomnik na placu ustawił, co jest wprost niedorzecznością, równającą się chyba wyzyskowi biednego rzeźbiarza! Równocześnie dodać muszę, że komitet winien mi jeszcze kilkaset guldenów, które mają być wypłacone po ustawieniu na cmentarzu (według kontraktu), a z wypłatą których zwleka, niepozwalając mi pomnika ustawić. Wobec takiego postępowania komitetu, żądałem zwołania posiedzenia w celu ostatecznego załagodzenia tej sprawy i porozumienia się, prof. Szuchiewicz jednak pomimo próśb moich posiedzenia zwołać nie chce, i na listy moje wcale nieodpowiada, a co więcej, gisera mojego, któremu należą się reszta za odlew, zawiadomił, że wszelkie zobowiązania się kontraktowe względem mnie załatwił, i nie mi się od komitetu więcej nie należy. W skutek tego, opinię moją poddał dwuznacznemu oświetleniu — a wszystko to zapewne dla tego, że byłem na tyle naiwnym i chciałem ofiarnością swoją dopomóc do postawienia śp. Barwińskiemu brzoźowego pomnika bez względu na to, że do tej pracy dołożę. Z szacunkiem *Stanisław Roman Lewandowski*.

Sokoł przemyski. Wydział „Sokoła” w Przemysku wybrany świeżo ukonstytuował się pod przewodnictwem dr. Leonarda Tarnawskiego jako prezesa i dr. Franc. Dolińskiego jako zastępcy jego, który objął także zawiadostwo oddziału skoropędowego. Na sekretarza powołano dr. Józ. Serwackiego, którego w razie przeszkody zastępywać ma Zyg. Pisiewicz, a Em. Wintera na gospodarza i zawiadawcę chóru. Skarbnikostwo poruczono Wład. Kropińskiemu, którego zastępywać będzie Karol Meisner. Zawiadostwo strzelania oddano Janowi Wondraszkowi, szermierki Miecz. Janeczkiowi a gimnastyki Lud. Pierzchale. Kierownikiem zaś ćwiczeń gimnastycznych jest jak przedtem W. Sawicki. Poświęcenie sztandaru odbędzie się 29. bm.

Samobójstwo Z Łańcuta piszą do *Gaz. Przemyskiej*: „D. 17. bm. przyaresztowała tutejsza policja za naruszenie spokoju publicznego, awantury, bójkę i pijaństwo młodego człowieka rodem z Przemysła, nazwiskiem Marcelego Szalajkę, czeladnika stolarskiego. Po osadzeniu w areszcie miejskim, odebrał on sobie życie przez powieszenie się na pasku od spodni.

O gospodarce szachrajów w Dobromilu piszą do *Gaz. Przem.*: „Dalszym skutkiem gospodarki żydowskiej i jej oddanych ludzi jest następujące zdarzenie. Przed dwoma laty, oprócz szkoły i ratusza, oddano także żydom budowę aresztów sądowych. Trwałość tychże jest zupełnie podobną trwałości tamtych budowli. Z końcem zr. zbiegło z aresztu 3 złodzieje, rozbrawszy palcami mur kładziony na mule: Obecnie zaś zbiegł jeden morderca i jeden złodziej, posługując się przy rozebraniu muru drewnianą łyżką. Spodziewać się należy, że owi zbiegli złodzieje i morderca cygan błogosławia twórców owych monumentalnych przybytków, gwizdząc po lesie. Wszak gmina widać po to tylko zaciągnęła długi 40.000 zł., aby twórcom owych wiekopomych gmachów napchać kieszeń.

Zmarli. W Paryżu zmarł rzeźbiarz Vidal, urodzony w r. 1831, który od lat 20 ociemniał zupełnie, ale nie przestawał pracować, zastępując wzrok dotykaniem. Posągi jego miały zupełną dokładność anatomiczną, ale pobawione były życia.

Ernest Guiraud, znany muzyk i profesor konserwatorjum paryskiego zmarł w Paryżu.

W Pradze czeskiej zmarł Jan Nepomucen Skraup, ceniony czeski muzyk, kompozytor i krytyk.

O zmarłym w Warszawie przyrodniku Aug. Wrześniowskim b. profesorze uniwersytetu warszawskiego podają pisma warszawskie następujące szczegóły: Syn nauczyciela gimn., Wincentego Wrześniowskiego, wybitnego matematyka i znawcy geodezji, urodził się r. 1837 w Radomiu, nauki początkowe pobierał w Warszawie, studja zaś uniwersyteckie odbył w Petersburgu. Od r. 1862 rozpoczął zawód profesorski, zostawszy prosektorem anatomii porównawczej w szkole głównej warszawskiej, gdzie następnie objął i katedrę zoologii. Za rozprawę o wymoczkach, obronioną publicznie, otrzymał w szkole głównej stopień doktora filozofii, a po przekształceniu tej instytucji naukowej na uniwersytet, wykladał w nim do r. 1877. Z dziedziny nauk przyrodniczych Wrześniowski ogłosił kilka cennych monografii i rozpraw, które zjednały mu zasłużone uznanie i postawiły go w gronie sumiennych na polu nauki pracowników.

† **Ksiądz Eustachy Merunowicz**, gk. dziekan szczyrcecki, paroch cerkwi św. Piotra i Pawła we Lwowie (na przedmieściu Łyczakowskim), radca konsystorza metropolitalnego, członek instytutu Narodny Dom, członek gal. tow. gospodarczego, zakończył życie 19. bm. w 76. roku życia, 52 kapłaństwa. Eksportacja zwłok odbędzie się jutro w sobotę, z domu pod nr. 82 przy ulicy Łyczakowskiej, o godz. 8. rano, na cmentarz Łyczakowski.

Raki galicyjskie. Z Wiednia donoszą: Dunaj zapelnia się rakami galicyjskimi bezpłatnie, tj. kosztem galicyjskich handlarzy. Przesyłają oni tu beczki raków, łapanych głównie w okregu kilku mil od Lwowa, a komisarjat targowy zabiera je i wpuszcza do Dunaju; nie mają bowiem przepisanej miary i samice bywają łowione w porze zakazanej. Wielka to strata materialna, że miejscowe władze pozwalają na rabunek, który grozi wytepieniem tego przysmaku w Galicji.

Koncert pani Camilowej odbędzie się w Krakowie 20. bm.

Festyn ludowy w Rzeszowie. W niedzielę 29. bm. odbędzie się w ogrodzie miejskim w Rzeszowie wielki festyn ludowy na dochód ubogich pod opieką towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano dwóch wychodźców do Ameryki z powiatu sanockiego.

Zamordowanie Emederów we Wiedniu, popełnione w nocy 5. lipca 1891 r., weszło znowu na porządek dzienny. Przypomną sobie nasi czytelnicy, że Emeder zajmował posadę stróża w fabryce parasoli firmy Schullera i Sp. W owej nocy oboje małżonkowie zostali strzałami z rewolwerów i siekierami przez niewiadomych sprawców w okropny sposób zamordowani. W pomieszczeniu ich nocowali tej nocy robotnicy owej fabryki Karol Baumgartner, Leopold Hübl i Jan Jahn, którzy jednakowoż nie mogli dać co do morderstw żadnych wyjaśnień, mimo, że ci uderzyli i na nich i zadali Baumgartnerowi jedną ranę strzałową a Jahnowi 11 lekkich cięć siekierą. Robotników owych a także kuzyna nieboszczyków Tomasza Emedera uwięziono, lecz po miesiącu wypuszczono na wolność, gdyż nie było przeciw nim żadnych faktów. Dopiero obecnie uwięziono znowu Karola Baumgartnera na podstawie jakichś nowych poszlak, w których liczbie figuruje i ta, że w śledztwie przeszłorocznym poczynił on kilka zeznań co do okoliczności na pozór drobnych, która się obecnie okazały z gruntu fałszywymi. I tak np. twierdził on, że nigdy nie posiadał rewolweru, z czego wynikało, że rana zadana mu owej nocy, musiała pochodzić z jakiejś obcej ręki. Tymczasem obecnie stwierdzono, że Baumgartner istotnie przed morderstwem posiadał rewolwer. Razem z Baumgartnerem aresztowano także jego siostrzeńca, indywidualum wysoce podejrzane i z gruntu zepsute, które już oddawna ściągęło na siebie podejrzenie władz. Inni robotnicy, którzy owej nocy spali u Emederów, pozostają dotychczas na wolności.

Hurtowne przeinaczanie polskich nazw miejscowości w Księstwie. *Dziennik Poznański* donosi: Mimo zapewnienia ministra Herrfurtha zniewoleni jesteśmy zapisywać coraz częstsze wypadki zamiany polskich nazw miejscowości na niemieckie. Świeżo przechrzczone zostały: położone w powiecie chodzieskim *Niewiemko* na „Neuhütte“, w powiecie bydgoskim *Polski Przydubin* na „Weichselhoff“, położone w powiecie gnieźnieńskim *Pierzyska* na „Widau“, położone w powiecie inowrocławskim *Niemojewo* na „Schönwiese“, w powiecie mogilnickim *Szczeglin* na „Scheglin“ i wreszcie położone w powiecie wągrowieckim *Międzylesie* na „Ritschersheim“. — Czy i to znamie „nowego kursu“!

Pociąg dla cesarza Wilhelma został w tych dniach ukończony. Od trzech lat pracowano nad jego budową, która kosztowała 4 miliony marek. Pociąg składa się z 12 wagonów, połączonych ze sobą korytarzami. Salon z biblioteką ma ściany obite gobelinami, wziętymi z pałacu w Charlottenburgu; w sali jadalnej meble i ściany dębowe; salon cały obity białym atlasem, meble takiegoż koloru; dwa wagony przeznaczone na pokoje dziecięce; jeden salon recepcyjny z grupami i posągami marmurowymi; dalej fumoir i trzy pokoje sypialne z ubieralniami i łazienkami. Nadto jest duża kuchnia i oddziały dla świty i służby.

Skandaliczny proces, nieobojętny dla wielu osób w Królestwie, odegra się przed krótkami sądownymi w Nizy 3. czerwca rb. Oskarżonymi są: *le comte Orzeszko*, jak go dzienniki francuskie tytułują (syn właściciela Dolska, urodzony ze Skirmuntówny) i pani Menabrea, synowa byłego ambasadora włoskiego w Paryżu. Do procesu, wytoczonego przez męża pani Menabrea, dało powód skandaliczne wykrzyki d. 29. listopada r. w Nizy bliskich bardzo stosunków hrabięgo

z synową ambasadora. Pan Menabrea, aby ułatwić sobie rozwód, przyjął poddaństwo francuskie, ojciec zaś jego, generał, wskutek podniesienia swojego czasu drażliwej tej sprawy przez wiele pism zagranicznych, zmuszony został podać się do dymisji ze stanowiska ambasadora. Odroczenie procesu nastąpiło na życzenie pełnomocnika sądowego oskarżonej. Pani Menabrea, w Nizy dziś nieobecna, pragnie sama stanąć przed krótkami. Szczegóły te podaje *Echo de Paris*.

Pożar kościoła. Z Dobrzynia nad Wisłą donoszą: „D. 11. bm. o godz. 10. rano wybuchł pożar w tutejszym kościele pofranciszkańskim i rozszerzył się tak gwałtownie, że w krótkim czasie ze starej świątyni pozostały tylko główne mury. Ogień pochłonął wszystkie ołtarze, a nawet przenajświętszy Sakrament i relikwie. Ocalała tylko zakrytja, jedynie dzięki temu, że drzwi wiodące od niej do kościoła, były zamknięte; nikt bowiem nie mógł dotrzeć do wnętrza świątyni, gdyż wypełniający ją dym, dostęp uniemożliwiał. Zdolano nadto uratować przyległy gmach poklasztorny, w którym znajdowały się mieszkania ks. proboszcza, ks. wikariusza i służby kościelnej, a nadto szkółki męska i żeńska. Część mieszkańców, nawet żydzi, rzucili się energicznie, pod kierunkiem ks. proboszcza i właściciela majątku Płomian, do tłumienia ognia. Niektórzy wpadli do piwnicy ks. proboszcza i zrabowali zapas wina“.

O Stanisławie hr. Rzewuskim, z powodu wystawienia na scenie teatru paryskiego Ambigu jego dramatu pt. „Le Justicier“, jeden z dziennikarzy, p. H. Bauer, pisze: „Lat temu pięć — zmuszony byłem spotykać się, czy to w klubie, czy w salach widowiskowych podczas premier, z jakimś cudzoziemcem, ubranym czarno i wyglądającym jak „braciszek“. Wszędzie i zawsze nosił się cały czarno, w długim tużurku czarnym, zapiętym szczelnie na chudym i trochę pochyłym korpusie. Był on także zacieklym graczem, grał jednak z rzadkiem nieszczęściem; przegrywał tak, że aż litość brała, ale nie ta okoliczność, właściwa wielu graczom, budziła największe zdziwienie... Nie widziano nigdy jeszcze gracza takiego jak ten, który kładł obok siebie na stole stos książek i w czasie, gdy krupier wypłaca wygrane lub zagarnia przegrane, czytał dalej zaczęta książkę, nie troszcząc się o to, co się dokłada niemu dzieje. Pewnego razu w Aix byłem świadkiem, jak przegrał 18 razy z rzędu i wtedy zapomniał o dwóch książkach. Zbliżywszy się, przeczytałem tytuły, była to „Krytyka czystego rozumu Kanta“ i inne jakieś dzieło Schopenhauera“. W dalszym ciągu przypomina autor artykułu pochodzenie hr. Rzewuskiego, zaznaczając, że przez panią Hańską jest pokrewnym, a raczej powinowatym Balzaca, że jest naturalnie balzakistą, a prztem „słynnym“ przegranym, „gdyż przeszłego roku miał zaszczyt przegrania miliona dwakroć stu tysięcy franków (?) w ciągu 10 miesięcy“.

Śmiały napad. *Gaz. Przem.* pisze: O g. 1. w nocy, 17. bm. w chwili, gdy szynkarz Naftali Berger zamknął drzwi szynkowni za sobą, wręczył obok stojącej siostrze swojej targ dzienny w kwocie 130 zł., przyskoczył do niej nagle jakiś nieznajomy i zadawszy przerażonej silne uderzenie pięścią pomiędzy oczy, pochwylił za chustkę, w której zawiazane były pieniądze i umknął ze zdobyczą w zaułki żydowskiego miasta.

Mianowania. Kraj. dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała w etacie zarządów salinarnych w Galicji i na Bukowinie zarządcą salinarnym i naczelnikiem zarządu Edm. Wittemberskiego; zarządcą gór i hutniczym Stan. Tarchalskiego; zawiadowcą materiałów Fr. Włodarczyka; górmistrzem Fel. Zaworskiego; gór i hutmistrzem Zdzisława Kamińskiego; asystentami salinarnymi: Kar. Mańkowskiego, Aleks. Fofusiewicza i Wład. Gepperta; wreszcie Wład. Dąbrowskiego zarządcą a Edm. Malinowskiego kontrolerem urzędu sprzedaży soli.

Z kraj. Rady szkolnej. Zamianowano Franc. Migdała nauczycielem w Tarnowie; Ant. Rybaczka kier. naucz. w Mikulińcach; Jana Turskiego nauczycielem w Mikulińcach; Julię Karaczkowską w Dublanach; Józ. Szwałkowskiego kier. naucz. w Szczercu; Mik. Bratasza w Kukizowie; Kaz. Stępienia w Dębie; Franc. Klimkiewiczównę w Radomyślu nad Sanem; Jana Lubięncę kier. naucz. w Bucniowie; Bron. Terlikowskiego kier. naucz. w Dawidowie.

Z Zakopanego donoszą: Z pierwszym tchnieniem ciepłych dni majowych, zawitała tutaj gromadka najwcześniejszych letników. Są to prawdziwi kuracjusze, przybywający na majową żętycę, niemniej jednak mogą być uważani za przednią straż tej fali, która toczy się poczyni do nas od d. 15. czerwca, tj. chwili urzędowego rozpoczęcia się sezonu. Gorączkowe przygotowania i wykończania budynków, zaprowadzanie u-

lepszeń i udogodnień — słowem niezwykle ruch w całym dotąd ustroniu, zapowiada niezwykle ożywiony sezon. Zamówień na mieszkania napływa wielkie mnóstwo i mimo wybudowanych kilkunastu nowych domów, ceny mieszkań prawdopodobnie nie tylko nie spadną, ale się może nieco podniosą. Towarzystwo tatrzańskie otworzy dworzec gościnny d. 15. czerwca, a tymczasem wykaże kilka nowych dróg w najbliższej okolicy Zakopanego. Hr. Zamoycki otwiera kilka nowych restauracji, a między innymi w schronisku nad Morskim Okiem. W odnowionym i znacznie rozszerzonym i ulepszonej zakładzie dra Chramca udzielać będzie opieki lekarskiej i pomocy trzech asystentów lekarzy.

Pobożny oszust, Rachmiel Weichselbaum, wychodźca z Rosji, osiedliwszy się r. 1889 we Lwowie jako nauczyciel prywatny, tałmudem tak pobałamucił szynkarza Dawida Spierera ul. Łyczakowska 1, że ten był bliskim utraty kilku tysięcy kapitału swego. Żona Spierera czując swoją uratowaną pieniądze i oddała szalbierza do kryminału. Obecnie toczy się w tej sprawie rozprawa, która potrwa dni kilka.

Z uniwersytetu. P. Rubin Sokal, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Zniechęcony intrygami rozmaitych lichych indywiduów, których obecnie przy panującym systemie publicznej korupcji wyborczej, nagartuje się coraz więcej do posad wpływowych, zrezygnował w Podhajcach z wicemarszałkostwa i z mandatu do rady powiatowej p. Michał Borowski (rejent), jeden z najczystszych i najgorliwszych pracowników na niwie samorządu. W jego miejsce wybrano adwokata dra Pawlikowskiego. Ale zdaje się, że i ten nie długo wytrzyma, o ile go znamy.

Samobójstwo w śródmieściu. Dziś rano o godzinie trzy kwadr. na 7. przyszła jakaś przeszło 30 lat mająca, przyzwoicie ubrana kobieta do kamienicy w rynku pod nr. 8. i rzuciła się z ganku trzeciego piętra na dziedziniec. Do chwili zamknięcia numeru (o 7.) nieszczęśliwa której pękła postawa czaszki, jeszcze dawała oznaki życia. Na miejsce wypadku przybył dr. Krobicki i zarządził tymczasowy opatrunek. Nieszczęśliwa, której nazwisko do ostatniej chwili nie było nikomu znane, należy, sądząc z ubrania, do stanu średniego.

Do Związku handlowego kółek rolniczych przystąpili dotąd z większymi udziałami następujący członkowie: Henryk Szwarz 100, August Porębski 1000, Dr. Franciszek Paszkowski 500, hr. Andrzej Potocki 2000, Bazar z Czernichowa 100, E. Reiner 100, J. K. Kirchmayer 100, Z. Jalbryzkowski 1000, E. Wojnarowicz 1000, profesor Leo 250, J. Żółtowski 125, Jan Skirliński 100, A. Milieski 500, profesor Jordan 100, L. Szumańczowski 100, St. Mikucki 100, A. Schoen 100, J. Prnybyłowicz 100, Jan Kwiatkowski 100, T. Stryjeński 250, profesor Odrzywołski 100, A. Jugendfein 125, dyrektor St. Siedlecki 200, hr. Antoni Wodzicki 100, Tekla Mieszkowska 125, Piotr Lipkowski 400, ks. Tadeusz Chwalibóg 100, hr. Stanisław Tarnowski 100, Zygmunt Jordan 125, ks. Mateusz Sos 190, Rada powiatowa w Dąbrowie 125. ks. Michał Rosicki 100, profesor Browicz 100, Rafała Ostrowska 100, Ludzimir Trzaskowski 100, Józef Grodzicki 200, Kazimierz Kłębowski 100, Kornelia Mayerberg 100, Stanisław Homolacs 100, pow. Zarząd Kolek rolniczych w Krakowie 500 złr.

W niedzielę 22. maja o godz. 9. rano odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej Zwyczajne walne zebranie członków kasy chorych i Zgromadzenie Towarzystwo przem. murarzy, cieśli, kamieniarzy etc. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności zarządów, kasowe i delegatowe zgromadzeń pryncypalów, uchwalenie regulaminu zapomóg dla inwalidów, wdów i sierot oraz wybory uzupełniające do zarządów.

Na międzynarodowym kongresie kolejowym w Petersburgu mają być pomiędzy innymi rozprawiane przepisy sanitarne dla dróg żelaznych, tak na stacjach, jak i w pociągach pasażerskich, oraz kwestja ustanowienia w pociągach osobowych pomocy lekarskiej i felczerskiej.

Oszustwo emigracyjne. W Złoczowie wylapano tymi dniami jakiegoś żyda, który wieśniakom, chcącym jechać do Ameryki, a doznającym przeszkód w otrzymaniu dokumentu podróznego, wyrabiał fałszywe paszporty i za pośrednictwem niejakiego Baśladyńskiego z Usznie sprzedawał po 30 guld. za sztukę. Komisarz starostwa Strzelecki, zjechawszy na miejsce z żandarrem, znalazł te dokumenta podrabiane i uwięził Baśladyńskiego, u którego przy rewizji znaleziono korespondencję jakiegoś Jana Gerleta z Udine (we Włoszech), przyrzekającą wychodźcom bezpłatną przeprawę do Ameryki.

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie. Jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Ze Sasowa znikł 8. bm. Karol Józef Stepan, zostawiając żonę z dziećmi i kilkaset guld. długu. Towarzyszą mu dwaj inni także do Ameryki.

W procesie o otrucie, odbytym w Nowym Sądzie przeciw trzem właścicielkom, o czym donosiliśmy niedawno, zapadł wyrok, zasądający oskarżoną Marję Piwnicką na dożywotnie więzienie, a uwalniający dwie inne oskarżone.

Kwatery dla Sokołów raczą szan. obywateli m. Lwowa zgłaszać do kancelarii Sokola codziennie od 7—9 wieczorem, lub do p. Justyna Langa w Izbie adwokackiej (gmach Tow. kredytowego ziemskiego) od 4—6 wieczorem.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- u każdej z pań delegatek,
- w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w kancelarii p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońskiej 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Lornetka pozostawiona u Mikołaja Ludwiga jest do odebrania.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. maja. Koło polskie obradowało dziś dalej nad regulacją waluty. Klub młodocześni zrzekli się objaśnień Steinbacha w kwestji walutowej, ponieważ minister chciał dawać te wyjaśnienia gdzieindziej, a nie w Klubie.

Antysemicy studenci urządzili dziś demonstrację prof. Nothnaglowi z powodu jego mowy przeciwko antysemityzmowi.

Profesor politechniki lwowskiej Pawlewski, został mianowany prezesem komisji egzaminacyjnej dla drugiego egzaminu państwowego z działy technologii chemicznej.

Budapeszt 19. maja. W sprawie pogrzebu Klapki odbyło się dziś posiedzenie Izby. Prezydent oświadczył, iż ze względu na rodzinę zmarłego, pogrzeb odbędzie się dopiero jutro. Jutro więc nie będzie posiedzenia. Eötvös wyraził ubolewanie, iż zwłoki jenerała wystawiono nader mizernie w kościele farnym.

W protokole Izby zanotowano żal narodu z powodu śmierci Klapki i uchwalono pogrzeb kosztem państwa.

Jeden z mowców zażądał także konduktu wojskowego, jako dla honweda, ale ponieważ sprzeciwiałoby się to regulaminowi wojskowemu, więc wniosek upadł większością głosów.

Kolonja 19. maja. Do *Gaz. Kolońskiej* donoszą z Petersburga: Podczas uroczystości otwarcia ogrodu zoologicznego pijani (?) studenci wywołali wielki „polityczny“ skandal, a gdy zabroniono im śpiewać marsyljanek, poczęli wszystko tłuc i niszczyć. Policja aresztowała „hersztów“ rozruchu. Prasa rosyjska jak najsurowiej potępia zachowanie się studentów.

Leodjum 19. maja. Sąd tutejszy skazał anarchistów Jamitte'a i Maineau za rozruchy w dniu 1. maja i za niebezpieczne pogroźki, jakich się dopuścili z bronią w ręku — pierwszego na 4, a drugiego na 3 lata więzienia, tudzież na grzywny pieniężne. — Anarchistę Morhay'a uwolniono.

Wiedeń 20. maja. Profesora niższego gimnazjum realnego, Emila Michałowskiego mianowano dyrektorem, a suplentów Justyna Ballabana i Zygmunta Tureckiego prowizorycznymi nauczycielami w seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Wiedeń 20. maja. *Koło polskie*. Wczoraj dalszy ciąg debat nad regulacją waluty. Przemawiali Wielowiejski, Rutowski i Kozłowski, oświadczając się za projektem rządowym, tylko że Rutowski jest za walutą złotą, a Wielowiejski i Kozłowski wyznają teorię Milewskiego. Wielowiejski widzi w regulacji waluty tylko ofiary i straty, które jednak ze względów politycznych ponieść trzeba. Żądał on też zwołania konferencji międzynarodowej dla bimetalizmu.

Rutowski przypomniał, że w Galicji zdania w sprawie regulacji są podzielone. Galicja wysłała trzech ekspertów, z których każdy inne w tym względzie objawił przekonanie, po powrocie wszyscy trzej otrzymali od mandataryszów swoich wyraz uznania. W końcu zwyciężyła te-

oria Milewskiego. O potrzebie waluty złotej decydują stosunki, a nie teorie, bimetalizm dla rolnictwa nie jest korzystnym, dlatego też mowca oświadczył się za walutą złotą.

Kozłowski polemizował z wywodami Dunajewskiego, twierdził, że obrona interesów rolnictwa nie jest interesem kastowym, że waluta złota wyjdzie na złość robotnikom i oświadczył wreszcie razem z Wielowiejskim, że rządowi przeszkadzać nie będzie. Dziś dalszy ciąg debaty.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji podatkowej przemawiał Teliszewski za utworzeniem krajowych komisji podatkowych dla podatku zarobkowego.

Wczoraj byli na posłuchaniu u cesarza ks. Sanguszko i deputacja kołomyjska, Aslan, Kobylański i Trachtenberg.

Delegacje zbiorą się pomiędzy 15 a 20 września.

Wczoraj zebrało się na ratuszu kilka tysięcy ludzi, aby po przemówieniach Luegera, Lichtensteina i Trabera uchwalić rezolucję przeciwko regulacji waluty, którą porównywano z karmieniem dzikich zwierząt w menażerji. Tak jak hyeny i wampiry ujadają się o kości, tak rzuciła się cała prasa gazetarska do regulacji waluty. W klubie Hohenwarta dawał wczoraj Steinbach wyjaśnienia w sprawie regulacji waluty.

Gielda. Kredyty 319, renta majowa 95 95, węg. renta złota 110.40.

Budapeszt 20. maja. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu powiadomił prezydent, że pogrzeb Klapki odbędzie się dzisiaj w piątek.

Eoetvoes oświadczył, że przyszedłszy do katafalku w kościele śródmiejskim, nabrał przekonania, że uroczystość pogrzebowa nie wypadnie w sposób godny wielkiego męża i narodu. Wniósł on, aby w protokole zaznaczono, że Klapkę uważa się jako „zmarłego narodu“, aby pogrzeb odbył się kosztem kraju, aby konduktowi towarzyszył honorowy oddział honwedów i aby aż do końca pogrzebu Izba żadnych nie odbywała posiedzeń. Wreszcie ma być Klapce postawiony pomnik kosztem narodu. Prezydent ministrów Szapary oświadczył, że wniosek jest zbyt teczny, bo członkowie rządu nie potrzebują żadnych wskazówek, wiedzą oni sami, co im w tej sprawie czynić wypada.

Parlament nie może decydować, czy oddział honwedów ma towarzyszyć pogrzebowi lub nie, analogicznego wypadku jeszcze nie było.

Mowca ma słusność, że Klapka dużo się przyczynił do utrwalenia honwedów, ale nie przez wygrzywanie bitew, tylko przez to, że uznał on r. 1867 zasadę prawno-państwową. W końcu odparł minister zarzut, jakoby rząd nie okazywał względem pamięci zmarłego odpowiedniego szacunku, i wniósł, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego.

Apponyi, chcąc zapobiedz sporom, wniósł, aby nad każdym punktem głosowano osobno. Przy głosowaniu przyszło do scen burzliwych, wreszcie przyjęto wniosek ministra, aby przejść do porządku, 94 głosami przeciw 83.

Ciała Klapki złożone w parafjalnym kościele w śródmieściu, w tym samym kościele, gdzie odbyła się ceremonia koronacyjna. Ściany świątyni wybite czarnym sukrem, na którym bieleją się olbrzymie krzyże. U stóp trumny spoczywa szabla zmarłego.

Straż honorową pełnią mieszkańcy schroniska dla honwedów, noszący jeszcze strój honwedów z r. 1848. Jest wśród nich dużo starych oficerów, którzy służyli pod Klapką, nie jeden z nich nie posiada to ręki to nogi. Śród wieńców znajduje się także wieniec od wdowy po jenerale Janie Damianiezu, straconym przez Austriaków w Aradzie.

Dla utrzymania porządku zarządono najrozsądniejsze środki, do zaburzenia spokoju jednak, zdaje się nie przyjdzie. Wszystkie stronnictwa pragną, ażeby pogrzeb odbył się w sposób godny.

Paryż 20. maja. Rząd przedłożył parlamentowi projekt zaprowadzenia prewentywnej cenzury dziennikarskiej.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms). *Operetka Lecocq'a* „Dzień i Noc“. Rzecz dzieje się naturalnie w Portugalji, mniej więcej w 16 stuleciu. (Paręset lat wstecz lub naprzód nie czyniła najmniejszej różnicy.) Bohaterami są między innymi

książę Picrates de Calabazas, Don Braseiro de Tras os Montes, panowie Miguel i Don Degomer, dalej panie czy też panny — któż to może wiedzieć, Manola, Beatrix i Sanchetta i wiele, bardzo wiele innych dostojnych państwa o tym podobnych imionach i nazwiskach. Wszyscy wyjątkowo wymienieni i niewymienieni „bohaterowie“ i „bohaterki“ „wycyniają“ przez 3 ogromnie długie akty akcję, na której opowiadanie kusić się nie ośmielę. Jest tam wiele rzeczy głupich, więcej jeszcze tłusto-pięprznych, nie brak jednak rzeczy wesołych, zabawnych, miejscami nawet dowcipnych.

Operetka może się rozpocząć zarówno aktem pierwszym jak ostatnim, tak samo może się i zakończyć w dowolnym porządku. Z pietyzmu dla autora, zachowano we Lwowie porządek naznaczony przez Lecocq'a. Operetkę tę wykonano w Paryżu po raz pierwszy w „Theatre des Nouveautés“ w październiku 1881 r.

Muzyczka „Dnia i Nocy“ stoi znacznie wyżej od treści. Nie ma tam wprawdzie nic wybitnego, nie coby wychodziło poza utarty szablon operetek francuskich, ale też brak tam wszelkiej trywialności od jakich piętrzą się operetki niemieckie. Muzyczka jest lekka, swobodna, filigranowa, taka, jaką tylko w tym genre Francuzi napisać umieją. W akcie pierwszym korzystnie się wyróżnia kuplet Braseira (p. Myszkowski) a nade wszystko tercet w finale tego aktu „Ballada do księżycyca“ w fis-dur, odspiewana wczoraj wybornie przez pp. Radwan, Kliszewską i p. Jerzynę.

Akt drugi, najlepszy w operetce posiada bardzo zręcznie napisany ansambl t. z. „z parasolem“. Jestto rzecz oryginalna i dowcipna, w dodatku wykonał ją p. Skalski z humerem, na jaki stać tego doskonałego komika.

Akt ten posiada dalej bardzo piękny numer muzyczny, mianowicie pieśń indyjską w f-moll, która jednak zbyt wiele wymaga koloratury od wybornej zresztą Manoli w osobie pani Radwan. Niemniej podobać się musi w akcie tym miłutki duet o słowiczku, odspiewany doskonale przez panie Kliszewską i Radwan.

Premiera wczorajsza wystudjowaną była wzorowo przez p. Słomkowskiego, chóry i soliści trzymali się prawie bez zarzutu, tempa były szczęśliwie uchwycone.

Wyborną parą komików byli pp. Myszkowski i Skalski. Jak zwykle zbierała oklaski pani Radwan, a sympatyczny głos pani Kliszewskiej zyskuje z każdym dniem liczniejszych zwolenników.

Z powodzeniem śpiewał p. Jerzyna, niemniej słowa uznania należą się pani Kasprovicz i pp. Kiczmanowi i Gasińskiemu.

Nie pojmujemy na jakiej podstawie nazaczyła dyrekcja teatru na wczorajszą operetkę znacznie wyższe ceny operowe. Czy dlatego, że operetka ta nie wymagała żadnych nowych dekoracji?

„Dwaj bracia“, powiastka ze zdarzeń prawdziwych, napisał Julian Nowakowski. (Nakład wydawnictwa ludowego we Lwowie 1892.) Cena 14 ct.

Autor książeczki, redaktor wydawnictwa dziełek ludowych, opisał zaścianek szlachecki Cucyłowa, w którym mieszkało kilkadziesiąt rodzin drobnej szlachty polskiej i około stu rodzin włościan ruskich. Ze Rusinów było więcej, więc Rusini i Polacy wybudowali wspólnymi siłami cerkiew i w niej chwalili wszyscy Boga, każdy według swego obrządku. Żyjąc razem lat wiele, łączyli się związkami małżeńskimi i niemal każda rodzina polska była z ruską spokrewnioną, mówiono zarówno po polsku i po rusku, zresztą mieli wspólne smutki i troski i wspólne radości. W czasie tej opowieści wójtem był Mateusz Kulesza, wójt nad wójtami, wzorowy gospodarz w domu i gminie, świecąc wszystkim mieszkańcom Cucyłowa przykładem życiem. Miał on brata Łukasza, który za młodu pędzony żądzą majątku, opuściwszy rodzinną wioskę, wiele lat strawił na obczyźnie, a doznawszy strasznego prześladowania od rządu rosyjskiego, jak wielu innych braci naszych w zaborze tego rządu, wraca do swoich i w szczyrych i pouczających zeznaniach opowiada ciekawe przygody swojej tułaczki i losy braci naszych pod zaborem rosyjskim. Książeczka powinna znaleźć jak najprzychylniejsze poparcie, a zaleca ją to, że obejmuje ona 4 1/2 arkuszy druku, a kosztuje tylko 14 ct.

Jan Matejko wykonał obecnie średnich rozmiarów obraz, przedstawiający „Sw. Kingę“ jako królowę i patronkę naszego kraju, której sześćsetletnia rocznica obchodzoną będzie w Nowym Sączu w lipcu br. Obraz ten nabył do swoich zbiorów hr. Jerzy Dunin Borkowski, a uproszony przez reprezentację towarzyszących, zezwolił na wystawienie dzieła we Lwowie.

Warszawskie *Echo muzyczne i teatralne* drukuje zajmujący artykuł dr. Biegeleisena „Pierwszy rzut komedji Fredry „Zemsta“. Fredro, przed napisaniem

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą, do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smokę angielską, bezwodną.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowa
tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

danej komedji, kreślił jej rzut, plan najbardziej ogólnikowy, który następnie przerabiał. Owóż dr. Biegel-eisen, porządkujący papiery po wielkim autorze, odnalazł scenarjusz „Zemsty”, który obecnie w Echu drukuje.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy 3% austr. zakładu kred. ziemskiego. Przy ciągnięciu odbytem we Wiedniu 16. bm. padła główna wygrana 45.000 zlr. na s. 2961 nr. 7, 2.000 zlr. na s. 1328 nr. 67, po 1000 zlr. na s. 2667 nr. 99 i s. 3673 nr. 68.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowane zostały serje 381, 706, 874, 991, 1014, 1045, 2406, 2443, 2500, 3223 i 3975. Na wszystkie numera zawarte w tych serjach przypada po 100 zlr.

Węgierskie losy hipoteczne. W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowane zostały serje 27, 148, 397, 958, 2034, 2232, 2474, 3354. Na wszystkie numera zawarte w tych serjach przypada po 100 zlr.

Nadesłane.

L. 33281.

Do Pana Józefa Swarczewskiego, kupca w Tarnopolu.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 22. kwietnia 1892 l. 115/a oznajmiło, że przedłożone dokumenta w sprawie legitymacji ze szlachectwa Piotra z Swarczewa Swarczewskiego zapisanego w gal. metrykach szlacheckich Tomie III na stronie 135 wykazały dowodnie, iż właściwie nazwisko rodowe tej rodziny brzmić ma Swarczewski a nie Swarczewski.

Z tego też powodu nie zachodzi żadna przeszkoda, aby pan, jako prawnik wyż wymienionego, a według certyfikatu szlachectwa wydanego przez Wydział krajowy z daty 20. sierpnia 1890 l. 30344, zapisany w gal. metrykach szlacheckich w Tomie XXVII. na stronie 59, zwał i pisał się właściwie nazwiskiem Józef z Swarczewa Swarczewski.

O czem się pana przy zwrocie załączników podania uwiadamia.

Lwów 30. kwietnia 1892.

Za c. k. Namiestnika Lidl m. p.

Na podstawie powyższego orzeczenia zmieniłem firmę moją istniejącą w Tarnopolu od roku 1869 i nie jak dotychczas J. Swarczewski, ale Józef Swarczewski podpisując będą.

O czem niniejszem uprzejmie uwiadamiam.

Z głębokim szacunkiem

Józef „Korczak” ze Swarczewa Swarczewski.

Podziękowanie Wielm. Panu Doktorowi

Teodorowi Błotnickiemu.

Za sumienną i prawdziwie ojcowską opiekę w leczeniu ciężkiej mojej choroby składam Ci Czcigodny Panie z głębi serca gorące dzięki i oby Bóg błogosławiąc szlachetnej Twej pracy udzielił Ci zdrowia pełnego w jak najdłuższe lata na pożytek cierpiących, którym z pomocą tak ohochoo pospieszasz.

Z niewygasłą wdzięcznością
Zofia z Kieresów Szyjowska.

Zaręczyny panny Joanny Franzosówny córki emerc. i k. lekarza pułkowego z p. D. Popielem magistrem farmacji we Lwowie odbyły się 11. bm. w Tarnopolu.

**P. Sali Ecker
Emil Haendel**

zawęzani

we Lwowie dnia 15. maja 1892.

Stanin p. Radziechów. Drohobycz.



Henri Nestlégo mączka dla dzieci

26-letnie powodzenie.

Nowonarodzone dzieci, które matki karmić albo weale nie mogą, albo tylko niezupełnie, wybowują się racjonalnie mączką pożywą dla dzieci H. Nestlégo. — Broszury, zawierające sposób przyprawiania, jakoteż liczne świadectwa pierwszych powag lekarskich. Na wystawie rolniczo-lesnej w Wiedniu 1890 i na wystawie międzynarodowej dla higieny 1891 premiowana najwyższem wyszczególnieniem, dyplomem honorowym z osobną znianką.

1 puszka Henri Nestlégo mączki dla dzieci 90 ct.
1 puszka Henri Nestlégo kondens. mleka 50 ct.

Główny skład dla Austro-Węgier

F. Berlyak, Wiedeń, Stadt, Naglergasse 1.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

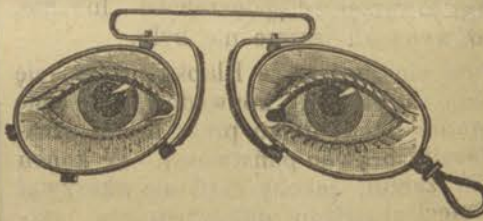
polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę uskuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem* pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewokulów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje narychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 maja. 1892.

Hotel ŻORZA. A. Hubicka z Ożydowa, A. Gniewoszowa z Kontów, K. Horodyski z Kołedzian, L. Szawłowski z Przewłoki, E. hr. Baworowski z K. peczynie, W. Mańkowski z Podola rossyj., J. Brunicki z Podhorzec, Wl. Postruski z Serednego, J. Rosenstock z Rusiatycz, O. Liwe z Żółkwi, J. Hoffmann z Ungwaru, F. Ecker i N. Hottir z Wiednia.

Hotel CENTRALNY C. Hoch z Pragi, L. Wikarski z Bełcza, I. Menderer z Gieszyce, Z. Masynowska z Hrebenne-go, I. Storfer z Kimpolungu, Z. Löw z Wiednia, I. Władyska z Teremkowa, Z. Sobel z Tarnowa, A. Stoll z Czerniowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct w inne dnie 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

19. maja. 1892.

	placa	żądaja
Akcje za sztukę.		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 500 zlr. m. k.	213 00	215 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	241 00	243 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	383	387
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		316
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 80	101 50
5 pr. w. a. los w 10 pr. p.	107 50	108 50
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	99 50
98 50		
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.		
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. w. a.	95 70	96 50
4 pr. los. w 41 i pół l.	89 40	90 10
4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
4 pr. los. w 56 l.		
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	58 00	60
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 00	55
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	60 —	
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 80	94 50
100 50		
Bankow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	104 50	105 50
Polyski kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	97 60	98 30
	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	22 00	24 00
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 70	
Rubel rossyj. srebrny	1 28	1 38
papierowy	125 75	127 75
100 marek niemieckich	58 40	59 05

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 19 maja. 1892.

	dzisiaj-sze	z dnia popra
Akcje węgierskie banku kredytowego	361 50	
Bank anglo-austriackiego	151 50	
Unionbanku	247 5	
kolei Karola Ludwika	213 50	
kolei północnej	289 70	
kolei południowej (Lombardy)	86 37	
kolei państwowej	259 00	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 00	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	297 00	
Losy komunalne wiedeńskie	159 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	176 50	
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	165 25	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	215 25	
Renta węgiersk. złota 4 proc.	110 30	
Akcje Bankvereinu	115 00	
Rosyjski rubel papierowy	156 50	
Losy przemjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. miesz.						Odchodzą ze Lwowa:	p. miesz.					
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.		p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.
Z Krakowa	601	250	901	646	982		Do Krakowa	1041	307	526	1101	756	
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów					756	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	258		941	1026		
Z " " (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do " " (z Podzamcza)	310		1002	1052		
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Suczawy	636		956	322	1056	
Z Kimpolungu	1009		756		706		Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056	
Z Radowic	1009		756		706		Do Słobody rungurskiej	636		956	322	1056	
Z Hliboki	1009				706		Do Nowosielicy	636		956	322	1056	
Z Nowosielicy			756		706		Do Hliboki	636		956	322	1056	
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706		Do Radowic	636		956	322	1056	
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	706		Do Kimpolungu	636		956	322	1056	
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	295			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy			616	1021	741	
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do " i Stanisławowa			1021	741		
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141		Do " Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu			616		741	
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja			916		141		Do Bełcza i Sokala						
Z Sokala i Bełcza						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej						951
Z Sokala i Rawy ruskiej						832							756

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczórdo godz. 6. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospłowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. !! Biało i piękne ręce!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu KREMEM ROSLINNYM. Słoik 80 cent.

Grysiak toaletowy

do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Wielmożny Pan Dobrodziej zapewne już czytał lub słyszał o wysmienionych storach bez sznurów, które się same zwijają, staną w każdym dowolnym miejscu bez uwiązania i nigdy nie ulegają reparaacji. Leczą czy W. P. już ich sam spróbował. Story te są codzien więcej wzięte i jeszcze nikogo nie zawiodły. Bardzo mało miejsca zabierają, można ich umieścić, by zastąpiły od góry do dołu albo odwrotnie, można ich nawet pod karnisz umieścić tak, że porą zimową okna nie trzeba otwierać do spuszczenia story. Oprócz wszystkich zwyczajnych wymiennych zalet story są eleganckie, osobliwą materję także najnowszego wynalazku można do koloru mebli, tapet etc. dobrać. Nadzwyczaj praktyczne są do okien wystawowych. WP. będzie łaskaw żądać cennika.

Kto już ma story płócienne, może sobie przerobić lub dać przerobić system amerykański.

Fabryka stór i żaluzji J. Christofa Lwów ul. Jabłonowskich 9.

Doniesienia rozmaite

po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborna bryndzę majową alpejską, Masło deserowe, Kawior astrachański gruboziarny i znane z dobroci

Piwo Pilzneńskie

poleca handel win i delikatesów S. WOJCIECHOWSKIEGO Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe

Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynki 1. 2. 550

Syrjusz. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Korzystna dzierżawa z powodu rodzinnych stosunków, jest do odstąpienia zaraz przez biuro Świderskiego w Tarnowie. Z chlubnymi świadectwami kucharz zdolny znajdzie zaraz umieszczenie przez biuro Świderskiego w Tarnowie

Tutki cygarowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Od 38 centów 1 litr wybornego wina stołowego poleca Edward Hellwig Zimorowicza 5.

Folwark z ogrodem pod l. 11. ul. Snopkowska jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Zarząd dóbr Zameczek rozseła szparagi ogrodowe po 50 ct. za kilo. Zamówienia adresować J. Olearczyk w Żółtkwi.

Duże lustra, stoł jadalny, kanapa do sprzedania. Ossolińskich 1. 11. drzwi 23. 183

Fajeton półkryty nowy weale nieużywany dfto niekryty używany zaraz do sprzedania. Łyczaków 5. 18

Ekonom, żonaty, bezdzietny, lat 35, z kilkunastoletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, obecnie pozostający w dużym majątku, poszukuje miejsca za mierne honorarium na ordynarij lub wikt. Adres: Małecki poczta Kamionka-Lipnik. 189

Poszukuje się ucznia z ukończoną 2 kl. gimnazjalną lub realną do handlu korzennego win i delikatesów. Zgłoszenia Polikarp Wojtowicz, zarządca Narodnej Torhowni w Stryju. 187

Majster bednarski, pracujący już od dłuższego czasu przy rafinerjach i w browarach, trzeźwy, pracowity, poszukuje obowiązku za wynagrodzeniem miesięcznym. Adres: H. G. post. rest. Gorlice. 185

4000-5000 złr. w gotówce mający, zostanie przyjęty do korzystnego interesu, gdzie prócz utrzymania otrzyma rocznie piękna nadwyżkę, zaś na włożony kapitał daje zupełną gwarancję. Świętlik w Przemyslu. 186

Apteka w Komarnie poszukuje natychmiast magistra farmacji i praktykanta. 192

Praktykant z ukończoną 4. klasą realną lub gimnazjalną mający rodziców w miejscu, znajdzie umieszczenie w magazynie A. Krzysztofiwicza we Lwowie plac Halicki 1. 2. 191

Dla amatorów kawy i herbaty poleca skład Jana Bodnara Lwów Akademicka 1. 20. pół kg. Kawy wysmienitej zł. 2 — i 1'08 pół kg. Herbaty wysmienitej zł. 3 — i 4 — pół kg. Wysiewki z herbat zł. 1'20 i 1'60 pół kg. Ciast do herbat, zł. 1 — i 1'20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1'20 i wyżej.

Ważne dla pań! Warkocze z prawdziwych włosów po 2 zł. 50 cent. grzywki przypinane po 1 złr. w zakładzie perukarskim H. Leon przedtem L. Janowski Teatralna 7. 948

Rutynowany aptekarz od 10 lat samostny magicy złożył wysoką kaucję, poszukuje dzierżawy apteki, ewentualnie i kupna małej lub administracji większej apteki. Zgłoszenia pod L. G. post. rest. Dynów. 80

Trawa do sprzeżania Wulecka 1. 4. 170

Rutynowana ekspedytorka i telegr. posiadająca kaucję przyjmie chwilowe zastępstwo lub administrację pod skromnymi nader warunkami. Adres J. M. 11 poste restante Lwów 132

Józef Maciulski (Senior) przenosi swój zakład krawiecki do domu br Brunickiego przy ul. Krętej, obok Hotelu Żorża.

Bardzo dobrej kucharki poszukuje się na wieś od pierwszego czerwca. Zgłoszenia F. P. poczta Ropienka koło Ustrzyk. 196

Osoba inteligentna, w średnim wieku miłej powierzchowności z zapewnionem dożywociem, lubiąca i miłe życie, poszukuje dożgonnego towarzysza z zapewnionem utrzymaniem nawet na średnim stanowisku, wdowcy nie wykluczeni. Zgłoszenia tylko z prawdziwym zamiarem z dołączeniem fotografii, która zostanie zwrócona. Przyjmuje pod literami S. B. 34 poste restante Lwów. 1'7

Poszukuje kupna lub dzierżawy większej lub mniejszej apteki z prawem realnem. Zgłoszenia Sandauer, magister farmacji Sambor. 201

Dobrze polecony magister farmacji poszukuje posady w większym mieście. Adres M. B. poste restante Sambor. 202

Poszukuje się Niemki, do szycia i nadzoru nad dzieckiem. Zgłoszenia S. G. post. rest. Romanów 200

Magister farmacji rutynowany znajdzie umieszczenie od 1. czerwca w aptece we Lwowie. Stanisław Lachowicz ul. Pańska. 194

Panna uzdolniona w modniarstwie potrzebna jest do magazynu mod. M. Topolnickiej Lwów plac Marjański 10.

Story i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po znizonych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie.

Osoba, w średnim wieku, przystojna, dystygowana i mająca kapitał, poszukuje dożgonnego towarzysza życia, inteligentnego, w starszym wieku, z mniejszym stanowiskiem; lecz z prawem do emerytury. Odpowiem tylko na listy od Lwowa i z adresem dokładnem miejsca zamieszkania. R. K. 80 Lwów poste restante. 148

Apteka J. Nowickiego w Peceńszynie poszukuje od 15. czerwca magistra lub asystenta farmacji. 210

Praktykant do handlu korzennego znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia Karol Paralinkiewicz Przemysl. 217

Sklep korzenny z pokojem do śniadania w najlepszym punkcie miasta, z wygodnym pomieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość "Zielniński" w głównej trafice ul. Halicka. 208

Papierki cygarowe Histoire de France książeczka 8 ct. pudełko 4 złr. poleca "Elster" główna trafica ul. Halicka. 206

Sklepek korzenny (greizleraj) z wygodnym pomieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość "Zielniński" w głównej trafice ul. Halicka. 209

Papierki cygarowe Histoire de France książeczka 8 ct. pudełko 4 złr. poleca "Elster" główna trafica ul. Halicka. 206

Sklepek korzenny (greizleraj) z wygodnym pomieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość "Zielniński" w głównej trafice ul. Halicka. 209

Kasy ogniotrwale poleca najtaniej "Elster" główna trafica ul. Halicka. 207

Koncypianta rutynowanego poszukuje Dr. Grabowski adwokat w Jarosławiu. 218

Za darmo. Biuro Józefa Birkle Trybunalska 1. 4. poleca doborowych dozorców domów bezpłatnie dla pp. właścicieli. 213

Za 50 ct. Dostarcza biuro Birklego najlepszą służbę we Lwowie Trybunalska 1. 4. 214

Biuro Kozłowskiej ulica Skarbowska 3. Ma zawsze do polecenia znane osobiste sługi, oraz bonny, panny i oficjalistów gospodarczych. 211

Apteka w Brzozowie poszukuje ucznia z ukończoną VI. kl. gimnazj. lub asystenta farmacji. 193

Szybka, sumienna i punktualna ekspedycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. Lwów Ajencja anonsów "Impressa". 554

Plaszcze gumowe męskie, damskie i liberyjne w najnowszych fasonach.

Kapuzy gumowe z kolnierzem, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

64 pokoje ect. Pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emilia Berteimiljana Brajera w godz. 9-12 i 3-5. 45

Pańska 11. dwa pokoje, kuchnia i cztery pokoje z balkonem, żyłą garderobą i kuchnią do wynajęcia.

6 pokoi z balkonem przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na 1 piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego 1. 26.

Do wynajęcia od 1. czerwca w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. namiestnictwa, na pierwszym piętrze w oficynach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 536

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia na dole, strych i piwnica do najęcia od 1. czerwca ulica Pańska 1. 2. 133

Ulica Żółkiewska 82 A są większe i mniejsze pomieszkania; są też porządne stajnie do wynajęcia. 131

Długosza 3. pokój z przedpokojem. 124

Tanie ładne pomieszkanie 4 pokoje, kuchnia, balkon, ogród, ulica Podzamcze 19. 134

Ulica Dwernickiego 1. 9. jest do sprzedania dom nowy parterowy wraz z oficyną, stajnią, wozownią i ogrodem, obok parku Kilińskiego. Bliższa wiadomość tamże. 180

Do wynajęcia zaraz: 3 pomieszkania po 4 pokoje 5, 6, 7 pokoi z przynal. 2 pokoje kawalerskie. Lokal na sklep. Czarnieckiego liczbą 1 i 3. 188

Letnie mieszkanie w Snopkowie na piętrze, do wynajęcia. 146

Do wynajęcia na II. piętrze 6 pokoi z przedpokojem, żyłą, kuchnią, strychem i piwnicą. Ulica Pańska 9. 100

Pokój kawalerski od 1. czerwca Wulecka 1. 4. 171

Sklep przy ulicy Sobieskiego 1. 4. 112

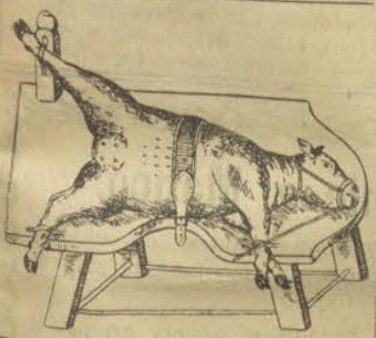
Ul. Pańska 9, całe II. piętro 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i wszelkie przynależności od 1. czerwca do wynajęcia. 86

W domu pod 1. 4. ul. Piekarska są na I. piętrze 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, strychem i t. d. zaraz do najęcia. 212

2 pokoje kuchnia. Chorążczyzna 21. i Gródecka 26 c. 216

Pokój kawalerski. Chorążczyzna 21.

Korespondencje prywatne. M. S. Wien I. List rekomendowany wraz z receptami wysłany. Dr. Dubanowicz.



Prof. Dr. A. Barański specjalista szczepienia przeciw ospie, szczepi codziennie dzieci i dorosłych od g. 2-4 w c. i k.

ZAKŁADZIE KROWIAKOWYM ul. Chorążczyzny 1. 24. Ubogich bezpłatnie od g. 7-8 zrana.



Lodownie pokojowe najnowszej i doskonałej konstrukcji od 18 złr. poleca skład i pracownia wyrobów blacharskich

Feliks Schächter Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie.

Od 1. lipca poszukuje dzierżawy małego majątku

lub przyjmę administrację dóbr na tantiemę. Szczegółowe opisy dzierżawy proszę pod adresem: 100 Kraków ul. Batorego 1. 16. u portjera.

Koszykarzy

uzdolnionych przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami nowo założona fabryka koszykarska

Zgłoszenia pod adresem Jan Dembowski & Brückwedel w Grobli koło Bochni.

Jeszcze tylko

krótki czas będą miały niezrównanej doskonałości zegarki męskie i damskie z fabryki "Diogene" i "Longivi". Zegarki te jakkolwiek tanie, są tak trwałe i tak dobrze na sekundę nawet chodzące, że wielki zapas, jaki miałem, kompletnie wyczerpanym zostanie, dlatego proszę Szan. PT. Publiczność, kto chce mieć tani i dobry zegarek, raczy wstąpić do mego magazynu Lwów ul. Hetmańska 1. 20.

Z szacunkiem B. HALPERN zegarmistrz.

T. P. Unikaj antyk zegar z czasów napoleońskich a nawet pochodzący w darze od Napoleona Bonaparte'go tanio do zbycia.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Zakładzie kąpielowym św. Anny.

Z dniem 3. maja 1892 został otwarty Basen wielki (pływalnia) i będzie przez całe lato dla użytku Szan. Publiczności otwarty. Dla pań codziennie od godziny 9 1/2 do 12 w południe, każdego piątku i popołudniu od godziny 2 do 9.

Ceny są następujące: Bilet za jedną kąpiel z bielizną 35 ct. Abonament na 10 kąpeli 3 złr. 100 biletów 25 złr.

Nauka pływania z bielizną: 1 lekcja 50 ct., i 35 ct. wstęp; 10 lekcji 7 złr.

Najlepsze i najszlachetniejsze
WÓDKI i ROSOLISY

w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

Farby artystyczne malarskie akwarelowe, olejne, emaliowe itp.
Farby do słomkowych kapeluszy (nadające zarazem sztywności.)
Farby do materji jedwabnych, wełnianych i bawełnianych.

Farby olejne, lakirowe i woskowe do posadzek, okien, drzwi, balkonów, dachów itp.

Pędzle i przybory malarskie.

Oliwa do maszyn. Oliwa do świecenia.

Sto tysięcy artykułów najpotrzebniejszych domowych i gospodar-
skich poleca

pierwsze fabryczne, przeto najtańsze źródło

SKŁAD MATERJAŁÓW

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, Kopernika 2.

Na żądanie cenniki gratis.

Sprzedż parceli budowlanej.

W dniu 31. maja 1892 przeprowadzi I. Departament Magistratu publiczną ofertową licytację na sprzedaż parceli miejskiej na Zofjówce z obszarem 881 sążni kwadratowych z ceną wywołania po 10 zł. w. a. za każdy sążen kwadratowy tego gruntu.

Do oferty ma być dołączone wadium w wysokości 20% od kwoty za cały obszar ofiarowanej jednak nie niższe jak 1762 zł.

Bliższych wyjaśnień udzieli interesowanym I. Departament Magistratu.



**HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA**
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

Congo	złr. 1:60
Souchong czarna	2:—
zbiór majowy	3:—
Kaysow czarna	4:—
Wysiewki herbaciane	1:30
herbat	1:60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA
we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

**PŁOTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
ręczniki, chustki, ścierki
i wszelkie inne wyroby**

poleca najtaniej handel

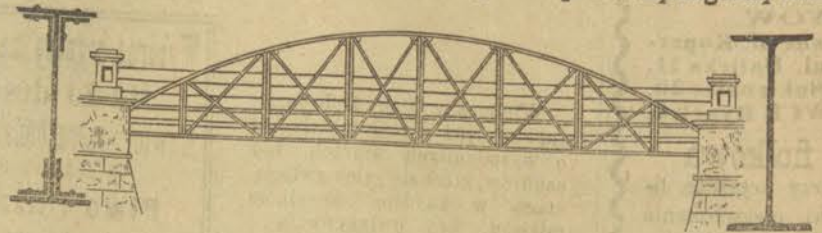
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziakko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka

e. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Lakiery na kapelusze:

czarny, niebieski, brązowy, żółty, zielony, bezbarwny i bordeaux na wagę i we flaszeczkach.

Farby

do farbowania materji, do farbowania piór kapeluszkowych, kremowe do farbowania firanek, koronek itp. poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek I. 38.

We wszystkich księgarniach na składzie!

12-centowa

„Biblioteka powszechna“

(Mickiewicz, Morawski, Wilkoński, Klonowicz, Żółkowski, Chodźko, Morgenbesser, Feldman, Zabajkiewicz, Szekspir, Cypero, Goethe, Molier, Grillparcer, Maupassant, Franklin, Tennyson i t. p.)

Każdy numer (dotychczas wyszło 34 numerów) 12 centów.

Z tej „Biblioteki“ są też w ozdobnej oprawie:

Wilkoński, Ramoty i ramotki (z portr.) 6 tomików w 1 tomie,

w czerw. płótno 1 zł. czyli w 2 tom. „ „ „ po 60 ct.

(Każdy tomik sprzedaje się też osobno.)

Goethe, Faust, przekł. Jenikego (z portr.) w niebieskie płótno 70 ct.

Szczegółowe katalogi wysła się na zamówienie gratis i franco.

Księgarnia nakładowa

ZUKERKANDLA

w Złoczowie.

RYMANÓW.

Zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami silnie słonymi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy tj. od 1. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/3 tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie uboży, zaopatrzeni w światła, dectwa ubóstwa, przez odnośne e. k. starostwo zatwierdzone. Dwie restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów“ e. k. kolei państwowej odleża od Zakładu o 8 kilometrów, poczta telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla; oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, sól leczniczą do kąpeli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie (Przedruk nie będzie płacony).

TELEGRAM!

Z dniem 1. maja otworzyłem
HOTEL CENTRALNY W BRZUCHOWICACH

w znanym miejscu klimatycznym.

W Hotelu odnajmuję pokoje elegancko urządzone po nader przystępnej cenie; dla całych zaś rodzin posiadają pokoje z kuchnią.

W Hotelu moim urządzeniem również wyborną Restaurację, której wikt świeży i zdrowy będzie wspaniałym zadowolenie. Kawiarnię, dostarczającą kawę z wiejską śmietanką, kregielnię, bilard i sklep do śniadań, jakoteż huśtawkę dla uprzyjemnienia pobytu i zabawy.

Z poważaniem **W. BREYVOGEL.**

Dodać także muszę, że w czerwcu otworzone zostaną łaźienki parowe i zimne tusze, tudzież kąpiel stawowa w kilku miejscach do wyboru. — W sobotę, niedzielę i święta przygrywać będzie lwowska „Harmonia“. Fortepian i sala do tańca do rozporządzenia.

Spacerowe pociągi odchodzą: ze Lwowa do Brzuchowic: Rano o godz. 9:51, popołudniu o 3, wieczór o 7:36. Z Brzuchowic do Lwowa: Rano o godz. 8:32, popołudniu o 4:49, wieczór o 9:21.

Podpisany utrzymuje 2 pary koni, które z Brzuchowic w razie potrzeby daje do usługi Publiczności. Poczta i telegraf w miejscu.

Wstrzykiwanie z Matico.

Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzałych cierpieniach bardzo skutecznym.

Cena buteleczki wraz z przepisem użycia 40 ct.

Główny SKŁAD w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

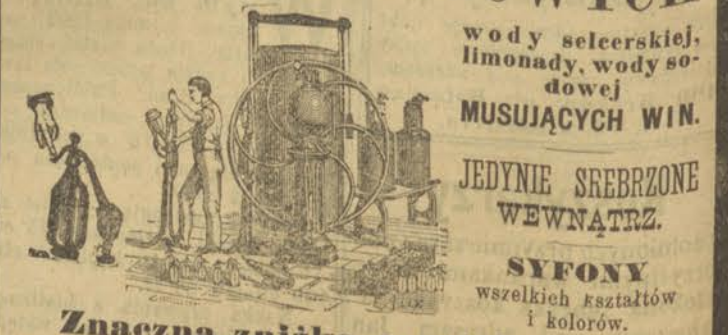
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31-33 ulica Boimod-Paryż

Krzyż legji honorowej w r. 1888.

Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52 i 64.

**Maszyny nieustanne do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH**



wody selecerskiej, limonady, wody sodowej
MUSUJĄCYCH WIN.

**JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ.**

SYFONY
wszelkich kształtów i kolorów.

Znaczna zniżka cen takowych.
Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco“ szczegółowych prospektów.